Cena 3 zł

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, poniedziałek 23 września 1946 roku | Nr 246

Wojny jednak nie będzie

Ostre spory mają charakter „wojny nerwów" i często są wywoływane podnieceniem przedwyborczym

Wbrew wszelkim pozorom, **wojny na świecie nie będzie.** Wszystkie dotychczasowe gwałtowne spory, dotyczące poszczególnych odcinków powojennej Europy mają chwilami istotnie charakter **„wojny nerwów"**, ale tego rodzaju wojnę wygrywa zazwyczaj **nie ten kto ma bombę atomową, ale po prostu — mocniejsze nerwy.**

Wielkie mocarstwa zdają sobie sprawę, że każdy konflikt zbrojny, gdziekolwiek by teraz powstał, **rozpali wojnę światową, a nie jakąś wojnę „lokalną"** i dlatego mimo chwilami ostrej wymiany zdań, pilnie strzegą, aby **ramy pokojowe dyskusji nie zostały nigdzie przekroczone.**

Trzeba nadto pamiętać, **że w niektórych** krajach (np. Stany Zjednoczone) odbywa się obecnie **walka przedwyborcza.** Są to **okoliczności, działające zawsze podniecająco i wywołujące wojownicze nastroje,** ale na celu mają one **nie wojnę lecz zdobycie większej ilości mandatów.**

Gdyby wszyscy szerzyciele koncepcji wojennej na chwilę potrafili wyobrazić sobie obraz „trzeciej wojny", **na pewno nie znaleźliby w nim nic, co mogło by stać się zarodkiem jakiegokolwiek przyszłego życia.**

Knebel na usta nakłada się w USA demokratom

Donoszą z Waszyngtonu, że nazwisko Henry Wallace'a zostało skreślone z listy mówców, mających przemawiać w kampanii przedwyborczej. Podobną decyzję powzięto odnośnie demokratycznego senatora, Claude Peppera, którego rozsądne wypowiedzi, nacechowane szczerą troską o pokój i przyjaźń między narodami, niejednokrotnie cytowaliśmy.

Źle się jakoś dzieje w „demokratycznych" Stanach Zjednoczonych, skoro działaczom demokratycznym odmawia się prawa wypowiadania swych opinii...

Proces Foerstera odbędzie się w Gdańsku

Były gauleiter Gdańska, Albert Foerster, przewieziony został do Gdańska i osadzony w więzieniu.

Proces jego odbędzie się w styczniu albo w lutym 1947 r.

Troska o Niemców nie daje spać Brytyjczykom

Brytyjski minister odpowiedzialny za sprawy okupacji Niemiec — Hynd zapewnił Niemców, iż jego rząd uczyni wszystko, aby udzielić Niemcom dostatecznej pomocy dla przetrwania nadchodzącej „ciężkiej zimy".

Przeciw bombie atomowej występują wybitni uczeni

Jak doniosło radio londyńskie, 31 najwybitniejszych uczonych świata podpisało list do Organizacji Narodów Zjednoczonych, w którym przestrzegają naukowcy ludzkość przed prowadzeniem w przyszłości wojny atomowej.

Uczeni stwierdzają również, że niemożność znalezienia dotychczas środków, które wykluczyłyby w przyszłości używanie broni atomowej, obniżyła znacznie powagę i autorytet Narodów Zjednoczonych.

Gnębią robotników angielscy nafciarze w Iranie

Donoszą z Teheranu, że Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe w dalszym ciągu prześladuje organizacje robotnicze w Chuzistanie. Za wstępowanie do związków zawodowych robotnicy są zwalniani z pracy i aresztowani. Lokale związkowe są zamykane. Czynione są próby wywarcia presji na robotnikach, których na miejsce aresztowanych powołano do pracy.

Rada Czterech Ministrów wznowi swe prace w najbliższym czasie

Jak już donieśliśmy, w najbliższych dniach odbędzie się w Paryżu **posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.**

Wśród zadań najważniejszych, wymagających rozstrzygnięcia, znajdują się sprawy następujące:

1) znalezienie sposobu **przyśpieszenia prac Konferencji Pokojowej dla umożliwienia ministrom spraw zagranicznych ostatecznego opracowania 5 traktatów pokojowych, przed opuszczeniem Paryża,**

2) omówienie stanowiska mocarstw w sprawie b. kolonii włoskich.

W razie dotrzymania przez Konferencję Pokojową terminu zakończenia prac **17 października** istnieje pewne prawdopodobieństwo, by ministrowie spraw zagranicznych zdołali zakończyć **prace nad traktatami pokojowymi.**

Jugosławia i Szwajcaria zawarły układ handlowy

W Belgradzie podpisana została umowa handlowa między Jugosławią a Szwajcarią. Jugosławia importować będzie maszyny, surowce, lekarstwa, instrumenty lekarskie i bydło, wywozić zaś będzie do Szwajcarii drzewo, rudy mineralne i owoce.

Anglia - instruktorem tureckich sił zbrojnych

Donoszą z Ankary o wielkich manewrach wojskowych, które rozpoczęły się w Turcji 18 września. W manewrach poza wojskami tureckimi bierze udział marynarka angielska i angielskie lotnictwo.

Konstytucja francuska przyjęta przez parlament

Z Paryża donoszą, że francuskie Zgromadzenie Ustawodawcze przyjęło wczoraj w pierwszym czytaniu projekt nowej konstytucji.

W poniedziałek rozpoczynają się debaty nad ordynacją wyborczą.

Wieczne rokowania prowadzi Anglia z Egiptem

Przewodniczący delegacji brytyjskiej w rokowaniach anglo-egipskich, lord Stangate, w towarzystwie ambasadora egipskie go w Londynie Amer Paszy udaje się na początku przyszłego tygodnia samolotem do Londynu. Wyjazd ten odroczyłby znowu rokowania anglo-egipskie na parę tygodni.

Nowe „propozycje" Holandia nie ustępuje z Indonezji

Holandia, nie mogąc się uporać z wojskami powstańczymi złożyła Indonezji nowe „propozycje". Według tych propozycji Jawa, Sumatra i Indie Wschodnie zostały by połączone w „federację" i stanowiły by rodzaj dominiów holenderskich.

Przed wyborami w Polsce

KRN uchwaliła ordynację wyborczą.- Województwo Łódzkie otrzymało 34 mandaty

Na ostatnim posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej rozpatrywany był **projekt ordynacji wyborczej**, przedłożony przez Podkomisję. Po wywodach referenta, który omawiając poszczególne artykuły ustawy, podkreślił, że będzie ona rzeczywistą gwarancją przeprowadzenia wolnych i nie skrępowanych wyborów, odbyło się głosowanie.

W wyniku głosowania, **306 posłów wypowiedziało się za projektem ustawy — 40 posłów przeciw.**

Następnie Izba wysłuchała sprawozdania komisji do spraw zagranicznych, po czym odroczyła swe obrady do godz. 9.30 dnia dzisiejszego.

* * *

Według ordynacji wyborczej, uchwalonej na wczorajszym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej, **województwo łódzkie wybierze w wyborach do parlamentu 34 posłów.**

Z liczby powyższej **10 mandatów przypada na miasto Łódź**, 9 posłów wybierze okręg piotrkowski z powiatami Piotrków miasto i powiat, Radomsko, Brzeziny, Łowicz, Skierniewice; 4 posłów przypada na okręg zgierski, składający się z powiatu łódzkiego, Łęczycy i Kutna. Pabianicom przypadło 6 mandatów łącznie z powiatami: łaskim, sieradzkim i wieluńskim. Wreszcie powiaty Rawa Mazowiecka, Opoczno i Końskie wybiorą 5 posłów do Sejmu Ustawodawczego.

ARESZTOWANIA LEKARZY w ŁODZI

Stwierdzono nadużycia przy rozdziale leków

W Łodzi dokonane zostały onegdaj i wczoraj sensacyjne aresztowania wśród lekarzy łódzkich.

Aresztowania te nastąpiły w związku z wykryciem nadużyć przy rozprowadzaniu leków, przeznaczonych dla szpitali i aptek łódzkich.

Niektóre z tych leków, a mianowicie najbardziej poszukiwane i najdroższe specyfiki, trafiały na wolny rynek po odpowiednio wysokich cenach.

Aresztowania obecne zazębiają się o sprawę wytwórni leków „Selen", której obaj współwłaściciele, w obawie przed aresztowaniem zbiegli z naszego miasta w niewiadomym kierunku.

Jak się dowiadujemy, obecnie aresztowani zostali pod zarzutem przestępstw natury gospodarczej na szkodę Państwa dwaj znani na terenie Łodzi lekarze: dr Ignacy Jakira i dr Magalit.

Pierwszy z nich jest dyrektorem i naczelnym lekarzem szpitala miejskiego w Radogoszczy i jednocześnie przewodniczącym Nadzwyczajnego Komisariatu do Walki z Epidemiami na woj. łódzkie.

Drugi z zatrzymanych lekarzy dr Magalit pełnił do ostatniej chwili funkcję naczelnego lekarza i dyrektora szpitala miejskiego na Chojnach.

Śledztwo w sprawie nadużyć z lekami zatacza coraz szersze kręgi. Z uwagi na jego dobro dalszych szczegółów ujawnić nie możemy. (a)

Komar, który zaraża

Tropikalna choroba w Polsce

Malaria ma u nas na szczęście lekki przebieg

Ostatnio w naszym kraju zanotowano wypadki zachorowania *na malarię, chorobę bardzo rzadko spotykaną w naszym klimacie*. Siedliskiem tej choroby są, jak wiadomo, kraje tropikalne.

O tym, jak bardzo rzadką jest ta choroba u nas świadczy fakt, że w latach 1935 do 1939 *nie zanotowano ani jednego przypadku zachorowania w całym kraju!*

Malaria panowała w Polsce *w r. 1928*, kiedy ogółem na chorobę tę zapadło *745 osób, w czym trzy wypadki zakończyły się śmiercią.*

Malarię, albo jak ją jeszcze inaczej nazywają zimnicę, wywołuje drobnoustrój, pasożytujący na czerwonych ciałkach krwi. Pasożyt ten dostaje się do organizmu człowieka *przez ukłucie komara, który uprzednio sam się zaraził, pijąc krew chorego.*

Nie każdy jednak komar jest roznosicielem malarii. Z dwóch rodzajów komarów, rozpowszechnionych u nas, niebezpieczny jest tylko jeden, *mianowicie „widliszˮ*, drugi rodzaj, tzw. komar zwykły, nie jest niebezpieczny i nie ma zdolności rozwijania w sobie zarazków tej choroby.

Odróżnić je łatwo *po sposobie siadania na skórze ludzkiej*. Komar „malarycznyˮ *nigdy nie siada równolegle do płaszczyzny skóry ludzkiej, ale zawsze pod pewnym kątem: główka bliżej skóry, a tułów wyżej, nieraz nawet pod kątem 90 stopni.*

Jedynym środkiem zapobiegawczym przeciwko malarii i zwalczającym tę chorobę jest *chinina*, jednakże walka z malarią winna polegać przede wszystkim na zwalczaniu źródła choroby, a więc wody stojącej w bagnistych brzegach, gdzie lęgną się komary.

W Polsce malaria jest nie tylko rzadką chorobą, ale także *przebieg jej jest lekki*. Inaczej rzecz się przedstawia w krajach o klimacie tropikalnym, czy też podzwrotnikowym.

Mogą coś o tym powiedzieć *ci wszyscy, którzy powrócili obecnie do kraju ze Środkowej Azji — z Uzbekistanu, Kazachstanu*

Tam malaria jest chorobą bardziej popularną niż u nas katar i każdy niemal musi ją przejść.

W Azji spotykamy aż 70 rodzajów tej choroby!

Najbardziej niebezpieczną, kończącą się nieuchronnie śmiercią, jest tzw. *malaria „komaˮ*. Rzuca się ona momentalnie na mózg i po kilku godzinach chory umiera w strasznych męczarniach.

Jest tzw. *malaria tropikalna*, przechodząca często w stan chroniczny, *malaria „pata-paczˮ*, połączona z łamaniem w kościach itd., itd. Najlżejszy przebieg miewa tzw. *malaria trzydniowa*, ale i tę trzeba starannie wyleczyć, aby nie zostawiła po sobie pamiątek.

Możemy jednak spać spokojnie: w naszym klimacie malaria nam w formie epidemicznej w żadnym wypadku nie zagraża!

Uwagi na temat urlopów

Na razie budżet państwowy nie pozwala na ich generalne przedłużanie

Lato minęło. Ludzie powrócili z urlopów, zabrali się do pracy. Ale rozmyślają jeszcze o tych minionych na swobodzie tygodniach i nadsyłają nam na ten temat wiele, nieraz ciekawych, uwag.

Niektórzy nasi Czytelnicy uważają naprzykład, że akcja wczasów *objęła zbyt małą ilość pracowników*. I tak naprzykład w przemyśle włókienniczym na około 225 tysięcy zatrudnionych — skorzystało z domów wypoczynkowych tylko około 9 tysięcy.

Wszystkie domy wypoczynkowe, będące w rozporządzeniu Funduszu Wczasów Pracowniczych, były w pełni wykorzystane, niestety nie mogły one pomieścić większej ilości osób. Nie należy jednak zapominać, że akcja wczasów pracowniczych trwa cały rok, jakkolwiek największe jej nasilenie przypada oczywiście na okres letni. W ciągu więc okresu rocznego — liczba korzystających z urlopów w domach wypoczynkowych znacznie się zwiększy.

Poza tym *projektowane jest urządzanie wycieczek, np. narciarskich w okresie miesięcy zimowych. Korzystać z nich będą w pierwszym rzędzie przodownicy pracy, jako ze swego rodzaju premii.*

Czytelnicy narzekają też niekiedy, że *ich 2-tygodniowy urlop nie pokrywa się z lecznictwem zdrojowym, które na ogół winno trwać 3 tygodnie.*

— Jeżeli już jestem w miejscowości, gdzie mogę się leczyć — pisze jeden z naszych Czytelników — chciałbym, by mi ta kuracja pomogła.

Niestety, budżet naszej gospodarki państwowej *jeszcze nie może sobie pozwolić na generalne przedłużanie urlopów* — co jednak zmieni się z chwilą, gdy nasza sytuacja gospodarcza ulegnie poprawie. W wypadkach jednak, gdy dłuższy urlop zalecony jest przez lekarza — pracownik otrzymuje go bez kwestii.

Przyznajemy, że i w akcji wczasów, jak zresztą w każdej dziedzinie naszego powojennego życia, są — bo w takich warunkach muszą być — pewne niedociągnięcia i błędy. Z drugiej jednak strony zdajmy sobie sprawę, *że po raz pierwszy w dziejach Polski, robotnik korzysta w pełni z uzdrowisk, z tych „kurortówˮ, przeznaczonych dawniej tylko dla możnych tego świata i które znał dawniej tylko ze słyszenia.*

Każdy miesiąc — dając doświadczenie — pozwala jednocześnie na usuwanie braków i mankamentów. Trzeba mieć tylko trochę cierpliwości...

Bgr.

Nasze Rady

GIMNAZISTKA G. Co mam czynić, by go tak pokochać, jak on mnie? — z takim pytaniem zwracasz się do nas, „Gimnazistkoˮ. Nie można, niestety, ani pokochać na zawołanie, ani na zawołanie przestać kochać. Można sobie tylko pewne rzeczy wytłumaczyć, wyperswadować i potem czekać, aż czas dokona reszty... Dlatego i Pani nie może się zmusić do miłości. Powinna Pani przede wszystkim być dobrą koleżanką i przyjaciółką człowieka, który okazuje Pani tyle uczucia. Nie wolno Pani igrać z jego uczuciami i naumyślnie, jemu na złość, chodzić z innymi chłopcami. Niech Pani unika rozmów o miłości, kładąc główny nacisk na przyjacielskość waszych wzajemnych stosunków. Z czasem sytuacja się wyjaśni: albo przekona się Pani, że jednak, to, czego nie była Pani pewna, jest miłością... albo chłopiec ten zobojętnieje Pani zupełnie i... przestanie być Pani o niego zazdrosna.

*

ZAPOMNIANA KRYSIA. Nie, w żadnym wypadku nie powinna „Muˮ Pani powiedzieć, że pragnie Pani, żeby się z Panią ożenił. To należy do mężczyzny. Ma Pani 21 lat, to bardzo niewiele i ma Pani jeszcze bardzo dużo czasu, zanim będzie Pani „starą pannąˮ. To, że Pani pracuje — nie jest żadną przeszkodą w zamążpójściu. Przeciwnie, właśnie kobiety pracujące najprędzej wychodzą zamąż.

*

JOTKA. Może się Pani zapisać do YMCI, lub jakiegoś klubu sportowego.

*

Czytelnicy zwracający się do działu „Nasze Radyˮ winni na kopercie, prócz adresu Redakcji, zaznaczyć wyraźnie: „do Działu Nasze Radyˮ.

*

JANEK EL. Kocha Dankę, która nie zwraca na niego uwagi? Czy starać się dalej o nią? Doświadczenie uczy, że wiele osiągnąć można wytrwałością i... cierpliwością. Niech Pan spróbuje.

*

KRYSTYNA M. Lepiej było by wziąć ślub przed wyjazdem.

*

LUSIA ZIELONOOKA. Niech Pani najpierw skończy szkołę, potem wyjdzie Pani zamąż. Narzeczony, jeżeli Panią naprawdę kocha, zrozumie Pani motywy i zaczeka na Panią.

Codzienna nowelka „Expressuˮ

Po 20 latach

Państwo Buison jeszcze raz dokładnie obejrzeli pałacyk, który przed kilku dniami kupili. Byli nim zachwyceni.

Gdy zasiedli na trasie, pan Buison odezwał się do małżonki:

— Cieszę się, że ta tranzakcja doszła do skutku. Będziemy tu Mario często przyjeżdżali. Pomyśl, nareszcie posiadamy pałacyk nie w Paryżu, ale w małym, cichym miasteczku, w którym tak doskonale można wypocząć.

— I ja się cieszę z tego powodu — odparła mu cicho Maria.

Buison pozostawił ją samą na tarasie. Poszedł do administratora, któremu miał wydać szereg poleceń.

Maria została sama.

Miejscowość, w której kupili pałacyk, znała doskonale. Przecież tu właśnie wychowała się. Ojciec jej był lekarzem i zmarł już dawno.

Matka dała jej bardzo staranne wychowanie, marząc o tym, że Maria znajdzie bogatego męża. A dziewczyna, gdy ukończyła szkołę, zakochała się w skromnym, młodziutkim malarzu, Piotrze Jasselinie.

Jasselin w tym czasie powrócił z Paryża, postanawiając osiedlić się w małym miasteczku, które uważał za jeden z najpiękniejszych zakątków we Francji.

Maria podobała mu się od pierwszego wejrzenia. Spotykali się prawie codziennie i z pewnością pobraliby się, gdyby ona nie wyjechała do Paryża.

Matka Marii była stanowczo przeciwna temu związkowi i dlatego właśnie wysłała dziewczynę do wielkiego miasta.

W Paryżu Maria zawarła znajomość z młodym bankierem Buisonem i ulegając namowom rodziny, została jego żoną.

Nieszczęsny malarz nadesłał rozpaczliwy list, w którym groził samobójstwem. Maria mu nie odpowiedziała nawet. Cóż bowiem mogła napisać? Kochała w dalszym ciągu nieszczęsnego Piotra, lecz była zbyt słaba, by oprzeć się woli swej matki.

Dwadzieścia lat już minęło od tego czasu...

Maria nie kochała nigdy swego męża. Przywiązała się tylko do niego. — Był przecież taki troskliwy, dobry, bez szemrania spełniał wszystkie jej życzenia.

Ale trudno było żyć bez miłości. I dlatego Maria, która przez całe życie pozostała wierną mężowi, często marzyła o Piotrze.

Nie wiedziała nawet czy żyje jeszcze, bo w ciągu tych dwudziestu lat nie otrzymała od niego żadnej wiadomości.

I oto, korzystając z tego, że mąż poszedł do administratora, postanowiła odszukać malarza. Wsiadła do auta i skierowała je w stronę wąskiej, brudnej uliczki, przy której niegdyś zamieszkiwał jej ukochany.

Przypuszczała bowiem, że tam udzielą jej jakichś informacji o jego obecnym miejscu pobytu.

Auto zatrzymało się przed jednopiętrowym, odrapanym domkiem. Na spotkanie wybiegło troje umorusanych dzieciaków, a następnie zjawiła się jakaś otyła, zniszczona kobieta, wywierająca wrażenie właścicielki prowincjonalnego zajazdu.

— Bardzo przepraszam — rzekła Maria — czy mogła by mnie pani poinformować, gdzie zamieszkuje malarz Jasselin?

— Mieszka tu właśnie — otrzymała odpowiedź. — Chwilowo nie ma go w domu. Poszedł do lasu malować. Ale powróci najwyżej za piętnaście minut. Pani będzie łaskawa wejść do pracowni.

Maria znalazła się po chwili w jakimś ciemnym pokoju, na ścianach którego wisiało mnóstwo olejnych obrazków. Żaden z tych obrazków nie wzbudził w niej większego zainteresowania.

— Pan Jasselin jest moim mężem — mówiła dalej gruba jejmość — Powodzi się nam nieszczególnie. Trudno w tych czasach żyć ze sztuki. Musieliśmy również dorabiać sobie handlem. Mamy przecież pięcioro dzieci, których nie możemy pozostawić na łasce losu.

Maria nie odpowiedziała jej nawet.

Po kilku minutach zjawił się Piotr. Żona wyprowadziła go na korytarz i tam przez parę chwil rozmawiała z nim szeptem.

— To jest nowa właścicielka pałacu, — te słowa dobiegły do uszu Marii — Musisz być dla niej bardzo grzeczny. Możemy u nich dużo zarobić.

W chwilę później zjawił się Piotr. Niestety, nie przypominał już zupełnie dawnego Piotra. Łysy, zgarbiony, w zrudziałym surducie i wysokich butach, wywierał raczej wrażenie prowincjonalnego handlarza.

— Czy pan nie przypomina mnie sobie? — spytała go cicho.

Jasselin jeszcze raz nisko się ukłonił i uśmiechnął się.

— Nie, łaskawa pani, nie przypominam sobie.

— Jestem Marią. Tą Marią, którą przed dwudziestu laty znał pan doskonale.

Jasselin drgnął. Zdawało się, że zdobędzie się na jakiś silniejszy odruch. On jednak szybko pohamował się.

— Pamiętam, doskonale pamiętam, — odparł, spoglądając w bok. — Napisałem nawet wówczas bardzo przykry list. Byłem młody, nie rozumiałem jeszcze życia. Niech pani wybaczy mi! Chciałbym bardzo, abyście państwo źle o mnie nie myśleli.

Mnie chodzi teraz tylko o jakieś zamówienia dla waszego pałacu. Pani chyba wcale nie wie, jaka tu jest bieda!

Maria nie mogła się już dłużej opanować. Przez tyle szarych lat swego małżeństwa, marzyła o Piotrze, jak o uosobieniu promiennego idealizmu, a oto, rozczarowana ujrzała teraz nieciekawego kupczyka, wypracowanego kabotyna, który już z całą pewnością nie wspominał nigdy tamtego słonecznego epizodu swojej uśmiechniętej młodości.

— Po co go odszukałam? — Zrobiło się jej żal, że tak oto rozwiały się jej najpiękniejsze złudzenia. Obiecała Piotrowi, że zamówi u niego parę obrazów i uciekła.

Dopiero, kiedy już siedziała w aucie, odetchnęła z ulgą. I po wielu latach, może po raz pierwszy, przytuliła się serdeczniej do męża, palącego spokojnie cygaro...

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



OFICER: — Do kuchni się nie nadajecie, ale wmontujecie mi radio...
WACEK: — Phi! To drobnostka!

WACEK: — Co robić?
WICEK: — Nic! Przecież nie mamy pojęcia! Postukaj i złaźmy!

WACEK: — A tu dla pucu wmontujemy kontakt...
WICEK: — Już boruję otwór!

OFICER: — O kanalie! To mi dogodzili! Ściany przebijają nawskroś!... Muszę ich ukrócić!

Gdy jesień przyszła...

Wczoraj weszliśmy w pierwszy dzień jesieni. I tym razem aura nie zgodziła się z kalendarzem, zsyłając nam dżdżyste i chłodne dni znacznie wcześniej.

Kalendarzowa jesień potrwa trzy miesiące. Ponieważ jednak w rzeczywistości przyszła znacznie wcześniej, przypuszczać należy, że i zima w tym roku nadejdzie prędzej, niż 20 grudnia.

Panujące już chłody przypominają nam o konieczności zaopatrzenia się w opał. Kto może i ma za co, robi zapasy zawczasu, aby nie paść potem ofiarą spekulacji „czarnymi diamentami".

Po cenie sztywnej dano nam jak dotąd po 300 kg węgla, mamy otrzymać jeszcze drugą taką porcję — i koniec. O resztę trzeba troszczyć się samemu.

Może jest to bardzo naiwne, ale zazwyczaj każdy, kto nie ma dostatecznego zapasu opału, ani środków na kupno węgla pociesza się, że zima tym razem będzie łagodna, że nie trzeba będzie tyle palić.

Może być tak, może być inaczej...

Ci, którzy wierzą w przysłowia i przepowiednie ludowe, będą mogli za kilka dni zorientować się co do pogody, jaką nam zima przyniesie.

W środę, 25 bm., jest Kleofasa, a o dniu tym przepowiednia ludowa głosi:

Kleofas gdy we mgle chodzi,
Mokrą zimę zwykle zrodzi.

Kto zaś nie ma zaufania do tej przepowiedni, może posłuchać następnych, opierających się na pogodzie — w dniu 29 bm., w nadchodzącą niedzielę jest św. Michała.

Deszcz na Michała.
Zima nietrwała.

albo:

Święty Michał,
Gdy bez wiatrów chadza,
Łagodną zimę sprowadza.

A więc jeszcze parę dni i zorientujemy się, jakie pogody gotuje nam pani zima.

Rejestracja wojskowa
Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, we wtorek, do lokalu przy ul. Świętokrzyskiej 15 winni się zgłosić wszyscy mężczyźni zamieszkali w Łodzi, rocznika 1926, których nazwiska rozpoczynają się na literę M.

Zgłaszać się należy od godz. 8-ej do 1-ej. Zgłaszający się winni przynieść ze sobą wszystkie swoje dokumenty osobiste.

Znów fałszywe alarmy
Kiedy skończą się te „kawały"?

Dopiero przed kilku dniami zamieściliśmy obszerny artykuł o niepoczytalnych wybrykach, polegających na próżnym alarmowaniu Straży Pożarnej, gdy znów wydarzyły się dwa takie wypadki.

Oto wezwano niepotrzebnie straż za pomocą ulicznych sygnalizatorów do **fikcyjnych pożarów przy zbiegu ulic Pomorskiej i Bystrzyckiej oraz Jaracza i Magistrackiej.**

Oba fałszywe alarmy miały miejsce w godzinach wieczornych. (i).

Krzywdzący podatek
Wynagrodzenia pracownicze nie powinny być nadmiernie obciążone!

Normy obecnego podatku od uposażeń w wielu wypadkach **nadmiernie obciążają pracowników, stwarzając różnego rodzaju jaskrawe anomalie.**

Do półrocza rb. granicą wolną od opodatkowania były **zarobki, wynoszące zł. 12.000 w stosunku rocznym.** Nowy dekret z 12 czerwca 1946 r. poniósł wprawdzie tę granicę **do 36.000 zł.** w stosunku rocznym, jednak i **ta granica jest zbyt niska.**

Jest ona zbyt niska zarówno w stosunku do norm przedwojennych, jak i tym bardziej wobec obecnej siły nabywczej złotego.

Przeciętny zarobek pracownika, który zapewniłby jemu i jego rodzinie jako taką egzystencję winien wynosić w obecnych warunkach **najmniej 8.000 złotych miesięcznie brutto,** to też słusznym było by i całkowicie uzasadnionym ustalenie jako **granicy wolnej od opodatkowania kwoty 96.000 złotych w stosunku rocznym.**

Krzywdząca również w wysokim stopniu pracownika jest **zbyt gwałtowna progresja stopy podatkowej.**

Stopa procentowa od podatku od uposażeń zaczyna się wprawdzie od 1 procentu, rośnie jednak zbyt szybko, bo już przy wynagrodzeniu rocznym 200—240 tysięcy (około 18 tysięcy miesięcznie) **stopa procentowa wynosi 20 proc., a więc jedną piątą wynagrodzenia!**

Przy wyższych wynagrodzeniach stopa procentowa podatku od uposażeń **sięga** 26 proc., **by osiągnąć nawet w górnej swej granicy 46 procent, a więc blisko połowę wynagrodzenia.**

Skala ta jest niewątpliwie zbyt wysoka. Podniesienie dolnej granicy wolnej od opodatkowania na 96.000 złotych rocznie **spowodowało by automatycznie przesunięcie się skali podatkowej, a tym samym obniżenie ciężaru podatkowego.**

Zbyt dotkliwe obciążenie podatkowe zarobków pracowniczych występuje **w postaci premii, lub też gdy pobiera wynagrodzenie od kilku pracodawców.**

Wówczas stosuje się t.zw. **kumulację zarobków,** która powoduje gwałtowny skok skali podatkowej, wskutek czego w pewnych wypadkach **pracownikowi nie kalkuluje się w ogóle praca dodatkowa lub otrzymanie premii, gdyż podatek kumulacyjny pochłania większość tych dodatkowych wynagrodzeń.**

Jak więc z tego wynika, podatek od wynagrodzeń **winien być zrewidowany: wynagrodzenie pracownicze nie powinno być nadmiernie obciążone!** (v)

Podrożeją bilety kolejowe
Od 1 października nowa taryfa na PKP

Jak wiadomo, z dniem 1 lipca rb. podwyższone zostały ceny biletów kolejowych do miejscowości oddalonych powyżej 50 km., przyczem podwyżka ta wynosiła od 10 do 60 proc.

Obecnie — w wykonaniu uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — **z dniem 1 października rb. wchodzi w życie nowa podwyżka cen na deficytowo pracujących kolejach państwowych.**

Mianowicie, od 1 października **ceny biletów zostaną podwyższone przeciętnie o 50 procent – za przewóz osób na P. K. P.**

Jednakże ceny ulgowych biletów miesięcznych na dojazd do pracy pracowników i robotników, ceny miesięcznych biletów szkolnych oraz opłaty za przewóz bagażu, przesyłek ekspresowych, książek, broszur i gazet, pozostaną bez zmiany.

„Król nelsona" Pinecki
„walczy" z grubasami niemieckimi na arenie sportowej w Berlinie

Kto z amatorów walk francuskich nie pamięta *słynnego „króla nelsona", Leona Pineckiego?*

Zapaśnik ten, z rękoma sięgającymi łydek, święcił triumfy w każdym turnieju, w którym brał udział. Zdobywał wraz z pamiętnym Sztekkerem pierwsze miejsca, *zmuszając do kapitulacji przeciwników swym niezawodnym podwójnym nelsonem.*

Mało kto potrafił oswobodzić się z morderczego nelsona Leonka. Schwytany przez niego męczył się, aby wreszcie po bezskutecznych próbach wyrwania się z żelaznej pętli, zaciśniętej na karku potężnymi łapami Leonka, *trzykrotnym uderzeniem ręki o matę dać znak poddania się.*

Zdobywał więc długoręki nelsoniarz nagrody i zwycięski pochód po miastach Polski i zagranicy rzadko kiedy przerywała porażka.

Sławy i popularności pozazdrościł Leonkowi olbrzym Grabowski, górnik, który *wprost z kopalni przerzucił się na arenę.*

Ale Grabowski, chociaż także miał na imię Leon i chociaż przewyższał wzrostem Pineckiego, *ustępował mu znacznie siłą i techniką. Królem podwójnego nelsona pozostał w Polsce Pinecki.*

W późniejszych latach publiczności znudziły się już walki francuskie. Przyjęły się bardziej emocjonujące, bardziej zawzięte i bezwzględne walki *„Catch as catch can"*, co dosłownie w tłomaczeniu na język polski brzmi — *chwytaj, jak chwytać umiesz.* W walkach tych dozwolone są wszystkie chwyty.

I w tego rodzaju imprezach nazwisko Pineckiego zaćmiło sławą wszystkie inne *— podwójny nelson nadal królował na matach cyrkowych!*

Wszystko to przypomniało mi się wczoraj, gdy przeglądając prasę niemiecką, wychodzącą w Berlinie, przeczytałem w kronice sportowej, krzyczącymi literami wydrukowany tytuł:

„Pinetzki heute in Halle!"

Wiadomość zapowiada, że wieczorem odbędą się walki zapaśnicze, w których wystąpi *„der fruehere polnische Europameister Leo Pinetzki"* (były polski mistrz Europy).

Nie zważając więc na ogólny bojkot sportu niemieckiego, nasz zapaśnik bierze udział *w turnieju walk, organizowanym przez Niemców!*

Turniej walk dopiero się zaczął. Może *po jakimś solidniejszym „makaronie" wymierzonym przez przeciwnika, „Leonek" oprzytomnieje i wycofa się z kompromitującego udziału w niemieckiej imprezie sportowej?*

Ile Łódź dała

na odbudowę Warszawy

Wczoraj na ulicach Łodzi odbywała się ponowna zbiórka na rzecz odbudowy Warszawy.

W chwili obecnej jeszcze nie obliczono, ile dała wczorajsza zbiórka. Wiadomo tylko, że wszystkie zbiórki na ten cel do dnia wczorajszego zasiliły ogólny fundusz Odbudowy Stolicy o 288.137 złotych, ofiarowanych przez łodzian. (i).

Pożar w składzie węgla

Wczoraj około godz. 7-ej rano Straż Pożarna wezwana została na ul. Śląską 3, **gdzie mieszczą się składy węgla Polskiego Tow. dla Handlu Węglem „Węglobiok“.**

Jak się okazało, zapaliły się brykiety węglowe. Po przeszło godzinnej akcji ratowniczej Straży udało się pożar zlokalizować.

Straty są dość poważne wskutek spalenia się pewnej ilości brykietów oraz zalania i zniszczenia innych.

Przyczyna pożaru w składzie węgla w dniu świątecznym nie została dotąd ustalona. (o)

Zuchwały napad

na Spółdzielnię pod Sieradzem

Wojewódzka Komenda M. O. w Łodzi powiadomiona została o zuchwałym napadzie rabunkowym, dokonanym pod Sieradzem.

Kilku nieznanych osobników, uzbrojonych w automaty dokonało napadu rabunkowego na Spółdzielnię w miejscowości Hajen, gm. Brzeźno, zabierając kilka tysięcy złotych gotówką i towar, wartości kilkunastu tysięcy złotych. (i)

Odbudowa dróg i mostów

na terenie woj. łódzkiego

Intensywną odbudowę zniszczonych mostów i dróg na terenie województwa łódzkiego prowadzono w ubiegłym i bieżącym roku.

Kapitalny remont dróg tłuczniowych przeprowadzono na długości 110 km., częściowy — 1.700 km.

Przez ten czas całkowicie wyremontowano i odbudowano mosty o długości ogólnej 4.000 m.

Obecnie prowadzone są końcowe prace przy odbudowie mostów w Nowym Mieście na Pilicy, pod Sieradzem na Warcie i pod Łowiczem na Sludwi. Do końca rb. mosty te będą oddane do użytku. (v)

Robotnik — prymusem

w Szkole Prawniczej w Łodzi

W Łodzi uruchomiona została Szkoła Prawnicza, czynna już od pięciu miesięcy, która szkoli **nowe zastępy prokuratorów polskich.**

Podstawowym przedmiotem na kursie jest prawo karne, materialne oraz procedura karna. Ponadto słuchacze przyswajają sobie wiadomości z zakresu encyklopedii i nauk pomocniczych, jak kryminologia i kryminalistyka wraz z psychiatrią sądową. Zaznajamiają się również z ustrojem sądownictwa, księgowości, prawa cywilnego i administracyjnego.

Najlepszym uczniem pierwszego kursu jest robotnik rafinerii nafty z Podkarpacia. (v)

Sensacyjny wynalazek

Dętka korkowa dla rowerzystów

Pracownik Min. Przemysłu, Centr. Zarząd. Przem. Metalowego ob. St. Karpiński skonstruował nowy typ tzw. dętki korkowej, *niewrażliwej na wszelkie przebicia, ani nie wymagającej pompowania, ani też łatania.* Dętka zbudowana jest z klinów korkowych, które są bardzo wytrzymałe, złączone z dnem obręczy i połączone ze sobą za pomocą kleju wodnoodpornego. Dętka nadaje się znakomicie do podróży na dalekie odległości — zarówno na drogi gładkie jak i na szosy bite oraz wiejskie ścieżki. Jedna dętka korkowa wystarcza *na okres 5-ciu lat przy jeździe codziennej 5 kilometrów.*

Wynalazek powyższy został zgłoszony w Państwowym Urzędzie Patentowym.

Nauczyć ich zawodu!

Młodym gońcom trzeba zapewnić przyszłość. — Stanowiska te należy obsadzić ludźmi starszymi

Jednym z z interesujących zagadnień na odcinku pracy **jest zatrudnianie młodocianych gońców w biurach i instytucjach.**

W pogoni za największym zyskiem i obniżeniem kosztów handlowych instytucje, zakłady handlowe i przemysłowe, biura itp., a nawet urzędy państwowe od najdawniejszych czasów, zatrudniają całą armię młodych ludzi w charakterze chłopców na posyłki — gońców.

Przy angażowaniu do pracy chłopców **na posyłki były i są stawiane na ogół duże wymagania.** Umiejętność czytania i pisania, ruchliwość i nade wszystko spryt. W sumie duże kwalifikacje, jak na młodego chłopca i do tego takie, które rokują, że młodociany osobnik ma zadatki na dzielnego mężczyznę.

Co wzamian daje druga strona?

Groszowe uposażenie oraz wielogodzinną pracę uniemożliwiającą często uczęszczanie do szkół wieczorowych, a nade wszystko uniemożliwiające doskonalenie się w jakimś określonym fachu. Wychowawcza strona pracy gońca — chłopca na posyłki ma też swój wyraz.

Na ogół pracują oni w biurach i urzędach bez ścisłego nadzoru i zwierzchnictwa. **Rozrywani przez ten, czy inny pokój urzędniczy, nie są kontrolowani w swej „pracy“ na mieście,** z którego blasków mało korzystają, a którego nędza tak łatwo przylega do młodzieży.

W rezultacie, młody chłopak **zamiast twardnieć, zamiast „nabierać kręgosłupa“ mięknie psychicznie od zarania swej młodości.**

Prowizoryczne obliczenia pozwalają ustalić, że **służbę gońców pełni w Polsce kilkadziesiąt tysięcy młodzieży męskiej.** Jest to cyfra, **której wymowy lekceważyć nie wolno, jeśli się zważy, że praca chłopców na posyłki jest na ogół nieproduktywna i niecelowa, zwłaszcza dla tych właśnie, którzy ją pełnią.**

Należało by więc, nie zwlekając, **eliminować ten młody narybek z urzędów, zakładów, oraz instytucji i skierować do innej pracy, względnie pomagać w skierowaniu do niej.**

Przede wszystkim do pracy dającej **praktykę fachową,** a więc przyszłość, szersze horyzonty i możliwości. A taką jest zawsze: **rzemiosło, fabryki i zakłady mniejszej produkcji, laboratoria, choćby w nich trzeba było na początek myć naczynia itp.** Słowem należy kierować tam, gdzie młody człowiek **czegoś się może nauczyć i gdzie będzie kontrolowany bezpośrednio przez majstrów, kierowników itd.** Oczywiście, taki rodzaj zatrudnienia młodzieży męskiej nie wyklucza **możliwości kształcenia się przez nich w szkołach popołudniowych lub wieczorowych.**

Natomiast młodocianych gońców **należy zastąpić ludźmi starszymi, inwalidami wojny i pracy w charakterze „posyłkowych“.** Praca gońców nie jest ani tak ciężka, ani skomplikowana, by jej nie podołali starsi wiekiem pracownicy.

Wydaje się, że takie **rozwiązanie** problemu zatrudnienia gońców było by **z pożytkiem dla obu stron.** Przede wszystkim dla naszej młodzieży a także i dla Państwa.

Zyskalibyśmy bowiem w ten sposób szeregi nowych fachowców, których brak, spowodowany wojną, we wszystkich dziedzinach życia, daje się nam tak dotkliwie we znaki. J. J.

Przedhistoryczne mogiły

zostały odkryte na terenie woj. łódzkiego

Na terenie województwa łódzkiego prowadzone są obecnie interesujące prace badawcze, w wyniku których **odkryto kilkanaście kurhanów prehistorycznych.**

W powiecie sieradzkim, w miejscowości Lubna, odkryto dziesięć kurhanów pochodzących z drugiego okresu epoki brązu **(1500 — 1300 przed Chrystusem).**

W kurhanach tych znaleziono znaczną **ilość ceramiki, wyroby z krzemienia i ozdoby z brązu i złota.**

Bardzo interesujące były wyniki badań w miejscowości **Brzozówka,** w powiecie tureckim, gdzie natknięto się na ślad **prehistorycznych grobów, pochodzących z epoki przedchrystusowej. W jednym z grobów znaleziono miecz z ozdobną pochwą.**

W powiecie kaliskim, we wsi Gzinków, odkopano kurhan, pochodzący z epoki brązu oraz **małe grodzisko z późnego średniowiecza, zaś we wsi Zagorzy tegoż powiatu natrafiono na ciekawe cmentarzysko z I wieku po Chr.**

Interesujące te badania prowadzi Wydział Kultury Zarządu Miejskiego w Łodzi. (i).

Nie oszukiwać kupujących!

Kontrola wag i odważników we wszystkich sklepach

Jak się dowiadujemy, z uwagi na częste ostatnio skargi ze strony klienteli na nieuczciwość poszczególnych właścicieli sklepów Urząd Miar **postanowił poddać szczegółowej kontroli wszystkie wagi i odważniki w sklepach.**

W wielu przedsiębiorstwach oraz u właścicieli wózków rozpowszechnił się ostatnio **zwyczaj stałego trzymania na szalkach wag odważników, co utrudnia sprawdzenie, czy waga działa prawidłowo.**

Poza tym w wielu wypadkach odważniki **nie ważą tyle,** ile powinny, gdyż straciły na wadze wskutek działania czasu, albo też jak i to ma miejsce, wskutek nieuczciwości sklepikarza, czy handlarza, opiłowującego je od spodu.

Wiele zależy też od ustawienia wagi, zwłaszcza gdy są to wagi uchylne. **Najmniejszy kąt nachylenia — a już są poważne różnice w wadze.**

Inspektorzy Urzędu Miar będą zwracali baczną uwagę, aby wszystko w sklepach i **na wózkach było w najlepszym porządku i** klient kupując za ciężko nieraz zarobione pieniądze dany artykuł, otrzymywał właściwą wagę. (o).

Co się dzieje w Luna-Parku?

Gorszące sceny na Pl. Leonarda

Otrzymaliśmy list, podpisany godłem „Star.“, dotyczących gorszących obrazków, jakie mają miejsce w najbliższym sąsiedztwie t. zw. „Luna - Parku“ na Pl. Leonarda.

„Tam właśnie — pisze czytelnik — **objawia się zepsucie i demoralizacja naszej młodzieży i dzieci.** Można tam usłyszeć **najwulgarniejsze wyrażenia nawet wśród najmłodszej dziatwy, która dumna jest z tego, że trzyma w ustach papierosa i podstawia nogę przechodzącym „pannom“.**

„Najgorsze jednak jest to — pisze czytelnik — że przechodzący tamtędy dorośli a nawet przedstawiciele władz bezpieczeństwa nie zwracają dzieciom uwagi w związku z ich zachowaniem“.

Apelując do „Expressu“ o poruszenie tej sprawy na łamach naszego pisma, czytelnik tymi słowy kończy swój list:

„Nie powinniśmy dopuścić do wzrastania naszych dzieci w podobnych warunkach, musimy zapobiec póki czas katastrofie tych dusz, które możnaby jeszcze uzdrowić“.

Przyśpieszcie rejestrację

kart odzieżowych na trzeci kwartał

Około 10 października br. ma się rozpocząć sprzedaż na kartki odzieżowe na III kwartał materiałów wełnianych.

Dowiadujemy się, że mają to być krajowe wyroby wełniane z fabryk *bielskich, białostockich, łódzkich i tomaszowskich.*

Łódź otrzymała już towary wełniane, które wydane zostaną ogółem *na 7 milionów i 700 tysięcy punktów.* Wełnę otrzymało także województwo łódzkie — *4.523.400 punktów.*

Kto nie rejestrował jeszcze kart wełnianych, winien się pospieszyć, *albowiem ostateczny termin mija z dniem 30 bm.*

Karty odzieżowe można rejestrować we wszystkich sklepach spółdzielczych, niezależnie od tego, gdzie się odebrało materiały bawełniane.

Do rejestracji należy przedłożyć *kartę odzieżową,* zaopatrzoną w stempel zakładu pracy oraz *kartę żywnościową I kat.* z miesiąca sierpnia i września.

Krawcy na „Odbudowę Warszawy“

Zarząd Cechu Krawców w Łodzi wzywa swoich członków, którzy nie dokonali jeszcze obywatelskiego obowiązku, do niezwłocznego wpłacenia do Kasy Cechu „Daniny na odbudowę Warszawy w sumie 7 proc. od wpłaconego podatku obrotowego za pierwsze 7 miesięcy br“. Przy wpłacaniu daniny należy okazać kwity na wpłacony podatek obrotowy.

Konkurs Szkolny

„Expressu Ilustrowanego“

KUPON Nr 22

Wyciąć i zachować

SPORT

Zwycięstwo Kolczyńskiego

W drugim dniu turnieju bokserskiego w Pradze, łodzianin Olcjnik zostaje skrzywdzony i zamiast wygranej z Czechem Hendrihlem, uznano walkę za nierozstrzygniętą. Grzywocz ładnie wygrywa z Rosjaninem Andrejewem, natomiast Koziołek ulega słabemu Sewilarskiemu (Jug.). Kolczyński wygrał z Czechem Carolą. Niewadził przegrał na punkty z Czechem Livańskim.

Prowadzi ZSRR 17 pkt przed Czechami 14 pkt, Polską 11 pkt i Jugosławią 6 pkt.

Trenerzy swego chowu
zatwierdzeni przez P.Z.P.N.

Trzech trenerów związkowych zatwierdził ostatnio PZPN.: **mjr. Czarnika, mgr. Balcera i mgr. Jesionkę.** Są to byli gracze ligowych drużyn Legii, Wisły i Garbarni, a ich bogate doświadczenie zdobyte na boiskach w ciągu wielu lat gry dają gwarancję, że z poruczonych zadań wywiążą się z pożytkiem dla sportu piłkarskiego.

Poza tym byłego gracza Warty, Śmigiaka, zatwierdzono jako trenera okręgowego. Przybyło nam również pięciu instruktorów piłkarskich: trzech z Krakowa i 2 z Wrocławia.

Same walkowery
w piłce ręcznej

W zawodach szczypiorniaka w Łodzi o mistrzostwo kl. A uzyskano w niedzielę same walkowery. W konkurencji żeńskiej TUR uzyskał walkower z HKS-em, ŁKS z DKS-em i Zjednoczone ze Zrywem, w męskim szczypiorniaku ŁKS z DKS-em.

Piłkarze z Olsztyna
przeciwnikami Zjednoczonych

W nadchodzącą środę, dnia 25-go września r. b. odbędzie się na boisku Zjednoczonych o godz. 16.30 piłkarski mecz towarzyski, rozegrany między gospodarzami a WKS Granica z Olsztyna. Zaznaczyć należy, że goście są mistrzem armii okręgu Mazurskiego. Zawody zapowiadają się ciekawie.

TUR — HKS 17:2 (7:0)

W Piotrkowie rozegrany został mecz propagandowy w szczypiorniaka, pomiędzy drużynami łódzkimi TUR-u i HKS-u.

Zwycięstwo wysokocyfrowe uzyskał zespół robotniczy, przewyższając przeciwnika pod każdym względem. W przerwie kluby te rozegrały sztafetę olimpijską, którą wygrał również TUR.

Tenis stołowy
obraduje przed sezonem

Celem należytego omówienia spraw związanych z mającym się wkrótce rozpocząć sezonem tenisa stołowego, zarząd ŁOZTS zwołuje na nadchodzący czwartek na dzień 26 bm. w lokalu klubowym KS Elektrownia przy ul. Przejazd 54 zebranie wszystkich członków zarządu, prosząc o jak najliczniejszy udział. Początek zebrania o godz. 18.

Ze sportu w ZSRR

Na zawodach pływackich o mistrzostwo ZSRR odbytych w Tyflisie ustalono nowy rekord. Autorem jego jest znany pływak rosyjski, Uszakow, który na dystansie 800 mtr. uzyskał stylem dowolnym czas 13:0,9. Jest to wynik lepszy od dotychczasowego rekordu o 40 sek.

O piłkarskie mistrzostwo ZSRR rozegrano dwa mecze: CDKA — Traktor (Moskwa) 3:1 i Spartak (Moskwa) — Dynamo (Mińsk) 6:0. Wyniki tych spotkań jak i pozostałych jeszcze do rozegrania mogą mieć wpływ na ukształtowanie się tabeli mistrzowskiej na dalszych lokatach, gdyż pierwsze miejsce CDKA ma zapewnione.

Podwójne zwycięstwo Łodzi
Walasiewiczównie nie udała się próba pobicia rekordu światowego

Drugi dzień zawodów lekkoatletycznych Śląsk — Łódź nie wiele różnił się od pierwszego. Ciężkie warunki atmosferyczne, przydługie przerwy pomiędzy poszczególnymi konkurencjami, start zawodników bez większego zapału — wszystko razem nie przyczyniło się do dodatniej oceny imprezy.

Próba pobicia rekordu światowego na 50 mtr. pań nie powiodła się. Jedynie Słomczewska ustanowiła rekord okręgu. Na uwagę zasługują jeszcze skok wzwyż pań, w którym Wajsówna uzyskała wynik 1.37 oraz bieg na 5000 mtr., gdzie Jurzak przyszedł w czasie 16.02. Bezpośrednio po zawodach odbyło się rozdanie dyplomów za mistrzostwa Polski. Publiczności, mimo startu Walasiewiczówny — niewiele.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

Konkurencje żeńskie:

Skok wzwyż Wajsówna (Ł) 1.37, Pestkówna (Ł) 1.32, Pankówna (S) 1.32.

100 mtr. Słowczewska (Ł) 13.2, Kaluzowa (S) 13.5, Paździerówna (S). Poza konkursem Walasiewiczówna uzyskała 12.2.

Pchnięcie kulą: Wajsówna (Ł) 11.11. Bregulanka (S) 10.37. Przybylska (Ł) 10.02.

Oszczep: Bregulanka (S) 31.10. Szedzieloszówna (S) 30.15. Wajsówna (Ł) 29.67.

4×100 mtr. Śląsk 55.1. Łódź 55.9.

50 mtr. Słomczewska 7. Walasiewiczówna poza konkursem 6.8.

Konkurencje męskie:

200 mtr. Szymoszek (S) 23.8. Poliński (Ł) 24. Danielak (S).

Dysk: Grzelski (Ł) 40.16. Kuźmicki (Ł) 38.65. Smyrła (S) 36.90.

Skok w dal: Kuźmicki (Ł) 6.64. Pawłowski (Ł) 6.35. Szymoszek (S) 6.24.

Bieg 5000 mtr. Jurzak 16.02, Janczyk (Ł) 16.48, Osoba (S) 16.59,4.

Skok wzwyż: Rytych (Ł) 173, Kumicki (Ł) 168, Nieroba (S) 153.

Sztafeta olimpijska: Śląsk 3.41, Łódź 3.55,9.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Łódź (122) przed Śląskiem (111). W konkurencji żeńskiej Łódź zdobyła 50 pkt., Śląsk 46 pkt. W konkurencji męskiej Łódź otrzymała 72 pkt. a Śląsk 65.

UDAŁ SIĘ REWANŻ
Mistrz Europy Gustafsson pokonany w Paryżu

W Paryżu odbyły się zawody lekkoatletyczne, w których doszło do ponownego spotkania mistrza Europy w biegu na 800 m. Szweda Gustafssona z doskonałym średniodystansowcem Francji, Hansenne.

Bieg wygrał niespodziewanie Francuz, pozwalając się cały czas prowadzić. Dopiero na ostatnich 100 m. zaatakował i, świetnie finiszując, pierwszy przybył do mety.

Hansenne odpłacił Gustafssonowi za dwukrotną porażkę, poniesioną w Oslo na mistrzostwach Europy i na zawodach w Szwecji podczas próby bicia rekordu światowego na 800 yardów. Czas zwycięzcy 1:51,6

Dobry trening - słaby mecz
Zdobywanie bramek nie daje patentu na dobrego gracza

Mecz się udał, chociażby dlatego, że był dla ŁKS-u dobrym treningiem, a przecież o to właśnie kierownictwu chodziło. Możliwe, że przeciwnik był zbyt słaby i nie potrafił zmusić łodzian do większego wysiłku i że poziom gry nie był wysoki. Ot, taki sobie, trening.

„Celulozę“ odprawiono do domu z *porcją czterech bramek stanowczo zbyt skromną*, jeśli się zważy różnicę poziomu. *ŁKS nie umiał narzucić przeciwnikowi właściwego stylu gry i zmarnował pierwszą połowę zawodów.* W ogóle zgoła odmiennie wyglądała pierwsza część meczu i druga. Brak Barana w ataku rozbił całą tę linię. Młodziutki Kołodziejczyk nie mógł go zastąpić należycie. Zmieniony po przerwie skład funkcjonował bardziej sprawnie, potrafił utrzymać piłkę i wtedy *przewaga ŁKS była aż nadto wyraźna.* Gdyby nie solowe, zresztą zgoła niepotrzebne popisy Łącza, porcja bramek byłaby zapewne większa. Łącz, syt sławy, zdobywca trzech bramek, zapomniał o konieczności współpracy i dążył do indywidualnych zagrań, które w sumie nic nie dawały.

Z satysfakcją patrzy się natomiast na *wyraźne postępy obrońcy Włodarczyka.* Trudny do obegrania, zyskuje czysty daleki wykop i z meczu na mecz gra lepiej. Obok niego *Patkolo, doskonały w prowadzeniu piłki, lecz nie dość pewny strzelec, to podpora drużyny.* Hogendorf bez Barana, z którym tworzy dobrze zgraną parę, rozegrał się dopiero po pauzie, gdy za partnera miał Węgra. Trzeba zaznaczyć, że niemal wszystkie bramki chociaż padły z lewej strony, są również dużą zasługą Hogendorfa i Patkolo, którzy walnie przyczynili się do wyrobienia strzałowych pozycji.

Braku Pisarskiego ŁKS nie odczuł. To, co przepuścił Styczyński, nie było do obrony, zwłaszcza pierwsza piłka, która, po odbiciu o słupek, wtoczyła się do siatki.

Goście zdobyli pierwsi bramkę i stan 1:0 utrzymał się do 27 min. Dopiero po rzucie z rogu, Łącz otrzymał piłkę na głowę i silnym strzałem wyrównał.

Po pauzie ŁKS stara się grać krótkimi pociągnięciami, męcząc przeciwnika. Ten racjonalny system dyktuje, właściwie Czyżewski, grając na prawej pomocy.

Padają dalsze trzy bramki dla ŁKS. Po silnym strzale Patkolo, piłkę dobił Kołodziejczyk, a następne dwie zapisał na swe konto Łącz, w tym jedną z rzutu wolnego. Przewaga łodzian jest zdecydowana. Goście wyraźnie zdradzają wyczerpanie.

Dopiero w ostatnich minutach jeden ze sporadycznych ataków wytwarza zamieszanie pod bramką łodzian uwieńczone poprawieniem wyniku dla gości. Sędziował p. Jańczyk.

Znicz olimpijski
przewiozą łodzie sztafetowe przez kanał La Manche

Dzisiaj już niema żadnej wątpliwości, że najbliższa olimpiada odbędzie się w Londynie. Co do tego zapadła ostateczna uchwała podczas obrad Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Lozannie.

Igrzyska olimpijskie odbędą się w roku 1948 i trwać będą 18 dni. Purytańska Anglia zastrzegła się jednak, że w niedzielę zawody nie będą się odbywały.

Natomiast igrzyska zimowe odbędą się w St. Moritz w Szwajcarii. Ponieważ siedzibą Instytutu Olimpijskiego był ostatnio Berlin, zdecydowano również przeniesienie jego do Lozanny.

Angielski Komitet Olimpijski projektuje zorganizowanie gigantycznego biegu sztafetowego z Aten do Londynu, przyczem znicz olimpijski przewiozą przez kanał La Manche łodzie sztafetowe.

Federacja Lekkoatletyczna U.S.A. wystąpiła z wnioskiem o zezwolenie rozszerzenia programu mistrzostw lekkoatletycznych Ameryki i objęcia innych gałęzi sportu, co było by, poniekąd, Olimpiadą Dalekiego Zachodu. Z podobnym wnioskiem wystąpili również Hindusi. W obu wypadkach Komitet Olimpijski wyraził na to swą zgodę.

ŁÓDŹ ZDOBYŁA PUCHAR
dr. Michałowicza przez piłkarzy robotniczych

W Piotrkowie rozegrany został mecz piłkarski o puchar śp. dr. Michałowicza, pomiędzy robotniczymi reprezentacjami Łodzi i Warszawy. Poprzednio zespoły te grały 2 i pół godziny i wynik brzmiał 2:2, wobec czego spotkanie przerwano.

Tym razem zwycięstwo uzyskali łodzianie, będąc lepszym zespołem pod każdym względem. Licznie zebrana publiczność (około 4.000) podziwiała te zmagania. Bramki dla Łodzi zdobyli Gbyl i Kraszewski. Pokonani uzyskali honorowy punkt ze strzału środkowego napastnika z rzutu karnego.

Zawody prowadził p. Grabowski z Łodzi.

Oficerowie górą
w lekkiej atletyce

Na boisku Zjednoczonych odbyły się rewanżowe spotkania w piłce nożnej i lekkoatletyce, pomiędzy drużynami Ogniska i Oficerskiej Szkoły Intendentury.

W lekkiej atletyce zwyciężyli Oficerowie w stosunku 20:12, przyczym uzyskano następujące wyniki: 100 mtr.: Krasnodębski 12,5 sek., (OSI). w dal: Pastuszyński 5,35 mtr. 5,33 mtr. Sztafeta olimpijska: drużyna OSI w składzie: Marciniak, Pastuszyński, Junka i Latoszek, w czasie 3,59, 2 min. Na 5000 mtr. wygrał Wróbel (OSI) w czasie 17,04,8 min. W meczu piłkarskim zwyciężył zespół Ogniska w stosunku 7:2 (2:0. Bramki dla drużyny robotniczej uzyskali: Śniady (2), Ankudowicz, Witkowski, Kamiński i Sadowski (po jednej).

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Cegielniana 27

Dziś i dni następnych jedna z najświetniejszych komedii Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Nieczynny z powodu przebudowy sceny i sali teatralnej. Przygotowania do otwarcia nowego sezonu są już daleko posunięte. Sezon rozpocznie komedia B. G. Shaw'a „Major Barbara" w reżyserii Erwina Axera. Dekoracje przygotowuje Jan Rybkowski.

TEATR POWSZECHNY TUR
11-Listopada 21

Dziś i dni następnych „Pan Jowialski" Fredry.

TEATR NA PIĘTERKU (Traugutta 1)
Tel. 176-82

Codziennie z niesłabnącym powodzeniem występują gościnnie w 3 akt. komedii Shaw'a p. t. „Poco daleko szukać" Lidia Wysocka i Zbigniew Sawan.

Początek w dni powszednie 19.30 w niedz. i święta 16.15 i 19.30.

TEATR „SYRENA" — TRAUGUTTA 1

W środę, dnia 25 bm. o godz. 19,30 otwarcie sezonu programem p. t. „Bez żelaznej kurtyny". Kier. art. lit. Jerzy Jurandot. Dekoracje: J. Rybkowski i M. Stępień. Dziś i jutro z powodu prób generalnych Teatr nieczynny. — Przedsprzedaż w kasie teatru (tel. 272-70) od godz. 10 do 13 i od 16. 6544

OGŁOSZENIA DROBNE

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNE panienki do robót na drutach — specjalnie blezery. Wiad. Piotrkowska 39 w podwórzu. 6419

TKACZ na ręczny warsztat potrzebny. Zgłoszenia: Piotrkowska 44, II p. 6530

Poszukiwanie rodzin

POSZUKUJE swoją rodzinę Saul Frydler rodem z Będzina, ostatnio zamieszkały w Dąbrowie Górniczej. Salomea Frydler, zamieszkała w Dąbrowie Górniczej. Maria Troppauer z domu Frydler z mężem i córką ostatnio Sosnowiec. Fela Frydler ostatnio Dąbrowa Górnicza. Dora Strzębowska z domu Frydler mąż Karol i dzieci Izio i Pola, ostatnio Dąbrowa Górnicza. Balbina Berkowicz z domu Frydler mąż Herman, syn Samuel, ostatnio Sosnowiec. Samuel Frydler z żoną i dzieckiem ostatnio Sosnowiec. Uprasza się osoby posiadające o powyższych rodzinach jakiekolwiek wiadomości, o łaskawe porozumienie się za zwrotem wszelkich kosztów z Polskim Biurem Podróży „ORBIS". Nowogrodzka 49. Warszawa. 6435

Lokale

STUDENT Politechniki poszukuje pokoju niekrępującego. Wiadomość: Kościuszki 29, m. 5. 6547

Lekarze

Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2—5. 4271

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 4173

Dr med. SIEŃKO KSAWERY (z Warszawy) specjalista chorób skórno - wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2 i 4—6. 6236

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 3054

Dr JOCHWEDS (z Warszawy). Choroby wewnętrzne. Narutowicza 75c, tel. 173-61. 4416

LEKARZ - DENTYSTA Tadeusz Mintz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne, Południowa Nr 6. Przyjmuje 4—6. Telefon 268-91. 4750

Dr med. HERDER STANISŁAW — choroby skóry i weneryczne przyjmuje od 3—6, ul. Gdańska 46 m. 7. Tel. 212-62. 6170

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3 — 7, tel. 181-47.

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 6—8. tel. 179-56, Sienkiewicza 34.

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje, Żeromskiego 41/1. 3—6. Tel. 150-53. 4770

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 5352

Kupno — sprzedaż

MANEKINY krawieckie damskie, męskie oraz poduszki do prasowania poleca Józef Sobczak, Zgierska 17. Pracownia Manekinów. 6303

PRYWATNIE kupimy materiały bielskie, angielskie, błamy futrzane - małpy; gotowe męskie z wydrą; bryczesy. Telefon 183-65.

TAPICERZY! Rymarze! Ramy do łóżek, kleszczyny poleca sklep, Południowa 6. 5763

ZAPŁACĘ każdą cenę za radioodbiornik „Elektrit - Fidelio - Eroica" albo typu równorzędnego. Telefon 183-65. 6437

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motory, maszyny, każdą radiową lampę, różne przyrządy, narzędzia — kupuje, sprzedaje, zamienia, naprawia — Gdańska Nr 17, Księżniak. 6535

LAMPY RADIOWE nowe, gwarantowane wszystkich typów znajdziesz tylko w firmie „X Muza", Łódź, Piotrkowska 101, telefon Nr 142-59. 6091

KUPIĘ wszelkie znaczki pocztowe do zbioru, Lipowa 1, m. 3, od 13—15. 5762

Różne

PRZYBŁĄKAŁA się wilczyca, do odebrania Łódź, Prusa 36/7-10. 6539

20. 9. 1946 zginął młody piesek jasno-żółty, końce łapek i ogon białe. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Wrześnieńska 120. — Ogrodnik. 6540

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę, Łódź, Śródmiejska 23, m. 2. 2930

RADIA naprawia, przerabia, dorabia krótkie fale, szybko — tanio — fachowo pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych. **Precisious - Radio.** Sienkiewicza 2. 6432

KRAWIEC męsko - damski. Przyjmuje zamówienia. Ceny niskie. Targowa 12, II piętro, m. 21/22. — Potrzebni krawiec i krawcowa. 6547

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO dowód tymczasowy leg. tramwajową, zaświadczenie szczepienia oraz inne dowody. Katolik Zdzisław, wieś Skotniki Nr 12. 6527

ZAGUBIONO palcówkę na nazw. Kopiński Józef, Sierakowskiego 55. 6526

ZAGUBIONO kartę rej. RKU, kartę odzieżową oraz inne dokumenty, Oleksiewicz Jan, Grabina Wola, gm. Kruszów, pow. Łódź. 6525

DNIA 14. 9. 46 r. zgubiono portfel wraz z 5 kartkami żywnościowymi, 4 z miesiąca września i 1 z miesiąca sierpnia oraz palcówkę na nazwisko Gabryjelczyk Mirosław. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot pod adresem: Gabryjelczyk Mirosław, Łódź-Stoki, ul. Wojciechowskiego Nr 5. 6524

ZGUBIONO wraz z portfelem dowód służbowy, legitymację partyjną, miesięczny bilet i legitymację tramwajową Łódź-Aleksandrów, kartę repatriacyjną z dowodem zameldowania, świadectwo szkolne, kartę aprowizacyjną I kat. na październik i inne na nazwisko Wellik Kazimierz, Abramowskiego 30. Znalazca zwróci łaskawie za wynagrodzeniem i wdzięcznością. 6523

ZAGUBIONO kartę repatriacyjną, prawo jazdy na nazw. Mielczarek Marian, Żeromskiego Nr 103. 6522

ZAGUBIONO leg. tramwajową Ser. A. Szmerka Maria, Przędzalniana 15/8. 6521

ZAGUBIONO kartkę I kat., sierpień. Brażenas Jadwiga, Ogrodowa 64. 6520

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiego (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Wójcickiego (Napiórkowskiego 41), Kowalskiego (Rzgowska 147), Kahanego (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smolena (Karolewska Nr 48).

Kina

„Polonia" (Piotrkowska 67) — nieczynne z powodu remontu.

„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Dzień wielkiej przygody".

„Wisła" (Przejazd 1) — „Szyrmet Chan"
„Adria" (ul. Główna 2) — „Szyrmet Chan"
„Gdynia" (Przejazd) — „San Demetrio"
„Hel" (Legionów 2/4) — „San Demetrio"
„Stylowy" (Kilińskiego 123)—„Czapajew"
„Robotnik" — (Kilińskiego 178) — „Doźkarz Nr 13".

„Wolność" — (Napiórkowskiego Nr 16) „Szczęśliwa 13".

„Roma" (Rzgowska 84) — „Zwycięstwo w pustyni".

„Zachęta" (ul. Zgierska 26) — „Zygmunt Kłosowski".

„Świt" (Bałucki Rynek 6) — „Cyrk".
„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Skłamałam".

„Włókniarz" (Zawadzka 16)—„Czapajew"
„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) — „Konflikt".

„Bałtyk" (Narutowicza 20) — „Jesse James".

„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Meyerling".
„Rekord" (Rzgowska 2) — „Delegat floty".
„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Śluby kawalerskie".

„Oświatowy" OM TUR (Kopernika 8) — nieczynne z powodu remontu.

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

246



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, pod czas okupacji i po wyzwoleniu

Daremnie grzebał w swojej piwnicy, gdzie kiedyś zakopał skarby Marka Herda wierny Klein. Minęły lata i nic już nie zostało z dawnych bogactw.

Klein zbladł. Zrozumiał, że los jego rodziny i przyjaciela jest przypieczętowany.

— A może branka ominie nas szczęśliwie? — chciał się pocieszyć, pamiętając o tych tysiącach, jakie zapłacił już tam gdzie należy.

Ale nikt nie miał żadnego względu. Czarodziejstwo złota skończyło się. Marek Herd pozbawiony swoich brylantów i dolarów podzielić musiał los pozostałych.

Na dworcu rozgrywały się iście dantejskie sceny.

Wśród świstu bykowców i przekleństw SS-manów wganiano Żydów — niby gromadę bydła — do wagonów.

Do każdego z nich zapędzano stu dwudziestu skazańców, poczem plombowano drzwi, szczelnie okręciwszy je drutem. Było tak tłoczno, że ludzie dusili się z braku powietrza. Jeszcze nie wyjechali ze stacji, a już rozlegać się poczęły błagalne okrzyki półuduszonych: pić.

A po kątach rozpaczliwie zawodziły matki, które oddzielono od dzieci.

Przez rozpalone skwarem lipcowe południe, przez duszność nocy bezmiesięcznych wlókł się rozpaczliwie powoli ten niesamowity transport. Coraz straszniej było w rozpalonych wagonach i coraz ciszej brzmiał jęk spragnionych: wody!

Marek Herd pozostał i teraz nieporuszony. Wszystko to, co go otaczało, rozgrywało się niejako na obcej dla niego planecie.

Siedział podobny do mumii w kącie wagonu, wizja nie z tego już świata, martwy, obojętny na wszystko. Tylko w oczach jego błyszczały jakieś niesamowite ogniki, widać, że myśli jego pracowały wciąż jeszcze z niezmniejszoną intensywnością.

Stukały po żelaznych szynach toczące się miarowo koła wagonu.

Ich monotonna melodia przypomniała mu widocznie inną, podobną muzykę.

— Pracują!... pracują bez przerwy moje wierne maszyny — uśmiecha się szaleniec, — pracują równo, bez przerwy, bez wytchnienia!... Na godzinę produkują 1000 metrów towaru, na dobę 2400, na miesiąc — snują mu się po głowie lotne cyfry.

A pociąg nieszczęsnych skazańców wali dalej przez upał południa i bezgwiezdność nocy. Wciąż naprzód i naprzód gna kilkadziesiąt żelaznych grobowców, pełnych płaczu umierających.

Aż wreszcie i on dobiegł do miejsca przeznaczenia.

W jakieś skwarne południe przejechał milczącą stację Oświęcim. Natychmiast potem skierowano go na bocznicę do Brzezinek.

Tych, którzy jeszcze żyli, wypędzono z wagonów i rozpoczęto selekcję.

Przybysze nie wszyscy zdali sobie sprawę z niesamowitości chwili. Byli tak osłabieni, że formalnie nie mogli ustać na nogach. Szumiało im w głowie, a płuca ich łowiły łapczywie hausty świeżego powietrza.

Od Beskidów zawiał powiew chłodniejszego wiatru. Gromady żywych trupów, jak gdyby ożywiły się nagle i obróciły zmizerowane twarze pod wiatr.

Zaraz potem zabrzmiały ostro słowa komendy. Silnie uzbrojone gromady SS-manów poczęły rozbijać transport na poszczególne kolumny: osobno dzieci, kobiety, mężczyźni, starzy i młodzi.

SS-mani byli szczególnie podnieceni: od szeregu dni przychodziły do Brzezinek wielotysięczne transporty Żydów węgierskich, które likwidowano z twardą bezwzględnością.

Cztery olbrzymie krematoria w Brzezinkach dymiły niestrudzenie dniem i nocą, w żaden jednak sposób — choć dziennie ginęło kilkanaście tysięcy osób — nie mogły nadążyć.

A tu, jak na złość, przybywa jeszcze ten całkiem nieoczekiwany transport.

Oprawcy są wyraźnie przemęczeni: całe szczęście, że kommando, złożone z pięciuset ludzi, od wielu dni zorganizowało specjalne doły-paleniska, bo inaczej powstałby zator trupów na tej posępnej rzece śmierci...

Mała cząstka zdrowych i młodych Żydów wyłączona zostaje z ogółu: ci przeznaczeni zostaną do pracy — reszta idzie na zagładę.

Żydzi nie mają już żadnych złudzeń. Znane im są dokładnie szczegóły egzekucji. A jednakże, kiedy ogromna grupa, zapędzona przed wielki budynek otrzymuje rozkaz, ażeby się rozebrać do kąpieli, są jeszcze tacy, którzy łudzą się do ostatka:

— A może rzeczywiście jest to tylko łaźnia?

Inni milczą. Intuicja powiada im, że to już koniec. Ale są już tak zmęczeni latami niedoli i golgotą ostatniej drogi, że myślą z rezygnacją o tym co może nastąpić...

Szeroko otwierają się podwoje. Olbrzymią halę zapełnia szczelnie zbity tłum.

Teraz dopiero, kiedy są bez ubrania, widać co z nich właściwie pozostało: skóra naciągnięta na kości: i trochę łez w oczach.

(D. c. n).

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09635

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18. tel. 112-60.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy, poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr - szpaltę, poza tekstem, zł. 20.—
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2